

Sygn. akt VI ACa 1255/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Śniegocka (spr.)

Sędzia SA Aldona Wapińska

Sędzia SO (del.) Małgorzata Borkowska

Protokolant: sekr. Sądowy Agnieszka Pawłowska

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2014 r.

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko (...) S.A. w W.

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25.04.2013r.

sygn. akt XXV C 372/09

I. Zmienia zaskarżony wyrok w punktach drugim i czwartym w ten sposób, że :

1. w punkcie drugim kwotę 850 (osiemset pięćdziesiąt) zł obniża do kwoty 450 (czteryście pięćdziesiąt) zł, a w pozostałej części powództwo oddala;

2. w punkcie czwartym zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. D. łączną kwotę 6324(sześć tysięcy trzysta dwadzieścia cztery) zł tytułem zwrotu kosztów procesu zamiast kwoty 5910 (pięć tysięcy dziewięćset dziesięć) zł,

II. w pozostałej części apelację oddala;

III. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. D. kwotę 1800 (tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI A Ca 1255/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego (...) s.a. w W. na rzecz powódki M. D. kwotę 60.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2006 roku do dnia zapłaty; kwoty po 850 złotych z tytułu renty na zwiększone potrzeby począwszy od dnia 11 maja 2006 r., płatne do dnia 10 tego każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia płatności którejkolwiek z rat; w pozostałej części powództwo oddalił; zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.510 zł z tytułu zwrotu części opłaty sądowej oraz kwotę 2.400 zł z tytułu zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego.

Powódka M. D. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) s.a. w W. kwoty 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2006 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwot po 1.400 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 14 maja 2005 r., płatnej do 10 dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wskazała, iż powyższych kwot domaga się w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 14 maja 2005 r., w którym została poszkodowana.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powódki na jego rzecz zwrotu kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wskazał, że powódka w pozwie nie przedstawiła żadnych nowych okoliczności faktycznych i prawnych mających wpływ na wysokość należnego świadczenia. Dochodzona przez powódkę kwota jest w jego przekonaniu nadmiernie wygórowana i odbiega od obiektywnych aktualnych warunków życia społeczeństwa i jego przeciętnej stopy życiowej.

Pismem z dnia 5 listopada 2012 r. pełnomocnik pozwanego poinformował Sąd o przekształceniu podmiotowym po stronie pozwanego – (...) S.A. z siedzibą w W. zostało przejęte przez (...) S.A. z siedzibą w W..

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka M. D. została poszkodowana w wypadku komunikacyjnym w dniu 14 maja 2005 r., który miał miejsce przy Al. (...) w W..

Sprawca wypadku – J. S., kierujący pojazdem marki V. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i wjechał z dużą prędkością przy czerwonym świetle na przejście dla pieszych, w wyniku czego potrącił prawidłowo przechodzącą przez jezdnię powódkę.

J. S. był w momencie wypadku nietrzeźwy i nie posiadał uprawnień do kierowania samochodem osobowym, za co został skazany wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi (...) Wydziału (...) na karę grzywny w wysokości 1.000 zł. Ostatecznie postępowanie karne zostało względem niego umorzone postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2007 r., jako że oskarżony zmarł w dniu 29 stycznia 2006 r. Powódka na skutek wypadku doznała wielomiejscowych obrażeń ciała w postaci wieloodłamowego złamania podudzia lewego, złamania gałęzi górnej prawej i lewej kości łonowej oraz stłuczenia płuca. Z miejsca zdarzenia została przetransportowana karetką pogotowia ratunkowego do Szpitala (...), gdzie była leczona na oddziale (...). Z powodu wystąpienia u niej ostrej niewydolności oddechowej przez 5 dni była leczona na Oddziale (...). W dniu 24 maja 2005 r. u powódki wykonano zabieg operacyjny polegający na otwartym nastawieniu złamania ze stabilizacją aparatem ZESPOL. W leczeniu stosowano u niej leżenie z powodu złamania miednicy. Powódka była następnie pionizowana i rozpoczęła chodzenie przy pomocy lasek łokciowych z częściowym obciążeniem lewej kończyny dolnej. Powódka została wypisana ze Szpitala w dniu 10 czerwca 2005 r. W okresie 2 miesięcy po wypadku powódka przeżyła cierpienia o znacznym nasileniu. W pierwszym okresie były one związane z zagrożeniem życia, koniecznością leczenia na Oddziale (...) z powodu niewydolności oddechowej. W tym okresie powódka wymagała stałej opieki przez osoby drugie w wymiarze nie mniejszym niż 8 godzin dziennie. Nie była w stanie sama wykonywać podstawowych czynności życiowych, takich jak np. korzystanie z toalety, z kąpieli. Po sześciu miesiącach u powódki wystąpiło powikłanie w postaci zakażenia wokół jednej ze śrub stabilizujących ZESPOL. W dniu 3 lutego 2006 r. z powodu ryzyka zakażenia kości, śrubę tę usunięto, a kończynę zaopatrzone unieruchomieniem opatrunkiem gipsowym na okres 6-ciu tygodni. Następnie w dniu 22 maja 2006 r. powódka została przyjęta do Wojewódzkiego Szpitala (...) przy ul. (...) w W. Oddziału (...) z powodu stawu rzekomego lewej kości piszczelowej. W trakcie diagnostyki została zaklasyfikowana do leczenia operacyjnego. W dniu 23 maja 2006 r. wykonano u niej zabieg operacyjny, podczas którego usunięto wolne śruby i dokonano zespolenia gwoździem śródszpikowym ryglowanym dwoma śrubami górnymi i jedną dolną. Do szpary złamania podano autogeniczne czynniki wzrostu kości, a szczelinę złamania obłożono przeszczepami kostnymi. Powódkę wypisano do domu w dniu 31 maja 2006 r. W dniu 18 września 2006 r. powódka była konsultowana ortopedycznie w Centrum Medycznym (...) przy

ul. (...) w W.. Zdecydowano wówczas o dynamizacji zespolenia. W dniach 24 listopada 2006 r. – 31 stycznia 2007 r. była leczona w gabinecie rehabilitacji ruchowej w R., w efekcie czego uzyskano zrost złamania lewej kości piszczelowej. Do 31 stycznia 2007 r. występowało u powódki miernie nasilone cierpienie związane ze stanem zapalnym w okolicy stabilizatora zewnętrznego ZESPOL, koniecznością usunięcia śrub zagrożonych zakażeniem, koniecznością kolejnej hospitalizacji i leczenia operacyjnego, koniecznością odciążenia lewej kończyny dolnej przez chodzenie przy pomocy lasek łokciowych. W okresie tym opiniowana wymagała stałej pomocy osoby drugiej przez około 4 godziny dziennie. Nie była w stanie samodzielnie przygotować sobie posiłków, pójść po zakupy, kierować samochodem, sprzątać, umyć okien, ścielić łóżka.

U powódki nadal występują dolegliwości bólowe lewego podudzia, lewego stanu kolanowego, lewego stawu skokowego i lewej stopy. Doskwierają jej również bóle kręgosłupa, bóle kończyn górnych (zwłaszcza nadgarstków i stawów barkowych) oraz obu stawów biodrowych będące przypuszczalnie skutkiem przeciążenia w trakcie chodzenia o kulach.

Dolegliwości bólowe powódki mają aktualnie nieznaczne nasilenie, nasilają się w sytuacjach życiowych i rodzinnych wymagających zwiększonego wysiłku. Obecnie powódka nie ma istotnych ograniczeń ruchowych, porusza się samodzielnie, nie wymaga pomocy osoby trzeciej przy pełnieniu ról społecznych.

Przed wypadkiem powódka była osobą aktywną fizycznie – wyjeżdżała na narty i uprawiała różne sporty. Po wypadku może jedynie spacerować. Nie może również samodzielnie sprzątać, gotować, myć okien i robić zakupów. We wszystkich tych czynnościach musi być wspomagana przez osoby trzecie.

Zarówno przed wypadkiem jak i po nim powódka wykonuje wyuczony zawód ekonomisty, jednakże z uwagi na powikłania pochorobowe rozwiązano z nią umowę o pracę po upływie 1,5 roku (przez pół roku była na zwolnieniu lekarskim, a przez rok pobierała świadczenie rehabilitacyjne). Przez cały 2007 r. powódka otrzymywała rentę w wysokości 460 zł., po czym powróciła do pracy. W związku z narodzinami dziecka, do 1 czerwca 2010 r. powódka przebywała na urlopie macierzyńskim.

W momencie wypadku powódka była mężatką (od 2004 r.). Pracowała od 2003 r. na stanowisku (...) w (...) Sp. z o. o. z siedzibą w M.. Od dnia 17 października 2011 r. powódka jest rozwiedziona i samodzielnie wychowuje dziecko. U powódki nadal utrzymują się dolegliwości lękowe związane z obawami o zdrowie jej i dziecka. Do dziś odczuwa niepokój przy przechodzeniu przez ulicę. Ma także problemy ze snem – od trzech lat nie przespała 8 godzin i budzi się średnio 2-3 razy w nocy, często z uczuciem kołatania serca. Powódka od dnia wypadku nie prowadziła samochodu. Najsilniejszym stresem w trakcie pierwszych trzech lat po wypadku było dla niej przedłużające się leczenie powikłanego urazu nogi. Wyłączyła się też z wszelkich relacji międzyludzkich na okres trzech lat po wypadku i była bardzo silnie uzależniona od pomocy innych osób. Powódka leczy się psychologicznie od dwóch lat, aktualnie odwiedza gabinet psychologiczny raz w tygodniu. Dnia 13 stycznia 2010 r. powódka urodziła dziecko.

Po przedmiotowym wypadku u powódki pozostały zmiany trwale w postaci blizn pooperacyjnych w okolicy rzepki lewej długości 6 cm, na przedniej powierzchni lewego podudzia łukowatej blizny o powierzchni 15 cm i na bocznej powierzchni lewego podudzia o długości 6 cm, ograniczenia zgięcia grzbietowego lewego stawu skokowego oraz poszerzenia obwodu goleni, nieznacznego esowatego skrzywienia kręgosłupa piersiowo-lędźwiowego. Występuje u niej również asymetria mięśni przykręgosłupowych w odcinku lędźwiowym kręgosłupa, asymetria wcięcia w talii i wyszczuplenie mięśni uda lewego o 2 cm w porównaniu do uda prawego przy zarazem powiększonym o 2,5 cm obwodzie lewej łydki w porównaniu do łydki prawej. Podsumowując zakres tychże obrażeń biegły z zakresu traumatologii, ortopedii i rehabilitacji medycznej dr n. med. Z. K. (1) ustalił u powódki stały uszczerbek na zdrowiu w zakresie 40%. Podkreślił przy tym, iż orzeczony uszczerbek nie wynika z powikłania w postaci stawu rzekomego, lecz z samego urazu i jego następstw w postaci wieloodłamowego złamania kości podudzia lewego wygojonego ze zniekształceniem kości.

Zdaniem biegłego powódka wymaga leczenia rehabilitacyjnego celem utrzymania obecnej funkcji narządu ruchu. Szczególnie zagrożone przykurczem są mięśnie lewej łydki z powodu zbliznowaceń, czego potwierdzeniem jest powiększenie obwodu lewej łydki. Następstwem postępu przykurczu lewej łydki z powodu zbliznowaceń będzie

pogorszenie się zakresu ruchu zgięcia grzbietowego lewego stawu skokowego. Tym samym rehabilitacja powódki nie ma wyłącznie charakteru profilaktycznego i okres 2 lat będzie konieczny i rokujący poprawę.

W opinii biegłego psychologa wypadek komunikacyjny, któremu uległa powódka – sytuacja zagrożenia życia oraz konsekwencje wówczas doznanych obrażeń stanowią silny czynnik urazowy, związany ze znacznym natężeniem przeżywanego stresu. Psychiczna reakcja adaptacyjna powódki, jaka pojawiła się w odpowiedzi na działanie czynnika traumatycznego, obejmowała przede wszystkim objawy lęku, napięcia wewnętrznego, obniżenia nastroju oraz zaburzenia snu. Charakterystyka wspomnianych objawów wskazuje, iż funkcjonowanie powódki w tym okresie miało charakter reakcji depresyjno-lękowej. W przypadku powódki działanie czynnika urazowego – stresu związanego z wypadkiem miało charakter przewlekły – co w dużej mierze związane było z następującymi po sobie komplikacjami i powikłaniami procesu leczenia urazu kończyny dolnej. Badanie psychologiczne powódki ujawniło ponadto szereg negatywnych konsekwencji wypadku i doznanych w nim obrażeń dla sfery relacji interpersonalnych. Bezpośrednio po wypadku u powódki utrzymywała się reakcja wycofania z kontaktów społecznych, co utrwalało jej izolację. Ocena aktualnego stanu zdrowia powódki wskazuje na utrzymujące się w jej funkcjonowaniu elementy napięcia wewnętrznego i reakcji lękowych, związanych bezpośrednio z okolicznościami wypadku. Pozytywne efekty podjętej przez powódkę psychoterapii pozwalają na wniosek, iż jej kontynuacja pozwoli na powrót do równowagi psychicznej, a wraz z postępami procesu psychoterapii sukcesywne zmniejszenie natężenia wspomnianych objawów.

Sprawca wypadku ubezpieczony był w pozwanym Towarzystwie. Pozwane Towarzystwo co do zasady nie kwestionowało swojej odpowiedzialności. Powódka dokonała zgłoszenia szkody w dniu 10 kwietnia 2006 r. Po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym powódce wypłacono w dniu 16 maja 2006 r. kwotę 5.000 zł. tytułem bezspornej kwoty zadośćuczynienia, w dniu 22 sierpnia 2006 r. kwotę 25.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 1.491,51 zł tytułem utraconych zarobków za okres od 14 maja do 30 listopada 2005 r., 500 zł tytułem ryczałtu za zniszczoną odzież, 5.388,21 zł tytułem refundacji kosztów leków, opieki, wizyt i kosztów dojazdu oraz w dniu 31 stycznia 2007 r. kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 3.983,01 zł tytułem refundacji kosztów leczenia i opieki oraz wizyt, kwotę 339,50 zł tytułem refundacji kosztów dojazdów według oświadczenia oraz kwotę 536,82 zł tytułem utraconych zarobków za okres od grudnia 2005 r. do czerwca 2006 r. Łącznie tytułem zadośćuczynienia wypłacono powódce kwotę 50.000 zł.

Połowę kwoty przyznanej od ubezpieczyciela powódka przeznaczyła na budowę domu w okresie, kiedy mieszkała razem z mężem.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo podlegało uwzględnieniu w przeważającej części.

Zgodnie z art. 444 kodeksu cywilnego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszystkie wyniki z tego powodu koszty. Natomiast zgodnie z art. 445 § 1 kodeksu cywilnego, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę.

Przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić szereg istotnych okoliczności, takich jak znaczny uszczerbek na zdrowiu, stopień natężenia cierpień fizycznych i psychicznych, nasilenie bólu, rozmiar defektów kosmetycznych, a także relatywnie młody wiek poszkodowanej oraz możliwość poprawy jej sprawności fizycznej dzięki zastosowaniu odpowiedniej rehabilitacji.

W niniejszej sprawie powódka niewątpliwie doznała w wyniku wypadku trwałego i nieodwracalnego uszczerbku na zdrowiu, określonego przez biegłego z zakresu traumatologii, ortopedii i rehabilitacji medycznej dr n. med. Z. K. (1) na 40%. Krzywda, jakiej doznała powódka przyjmuje postać przebytych po wypadku cierpień fizycznych, a także psychicznych i defektów kosmetycznych, wymuszających prowadzenie biernego trybu życia.

Powódka do dnia dzisiejszego odczuwa dolegliwości lewego podudzia, lewego stanu kolanowego, lewego stawu skokowego i lewej stopy. Doskwierają jej również bóle kręgosłupa, bóle kończyn górnych oraz obu stawów biodrowych będące przypuszczalnie skutkiem przeciążenia w trakcie chodzenia o kulach, a także odczuwa jeszcze pewne objawy stresu pourazowego, które wymagają kontynuacji leczenia psychoterapeutycznego. Jak wynika z opinii biegłego

z zakresu traumatologii, ortopedii i rehabilitacji medycznej rokowanie na przyszłość jest względnie dobre, pod warunkiem regularnego kontynuowania ćwiczeń rehabilitacyjnych pozwalających uniknąć przykurczy mięśni goleni lewej.

W świetle powyższego powództwo jest niewątpliwie zasadne w zakresie żądania zadośćuczynienia. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki bez wątpienia wywarł istotny wpływ na jej dalsze funkcjonowanie i nie został w sposób dostateczny skompensowany przez świadczenie wypłacone przez pozwanego. Wskazać bowiem należy, że w doktrynie i w orzecznictwie podkreśla się, że funkcją zadośćuczynienia jest przede wszystkim zrekompensowanie poszkodowanemu krzywdy, której rozmiary zależą od szeregu okoliczności zewnętrznych, takich jak: wiek poszkodowanego, jego wcześniejsze samopoczucie i sposób życia (wyrok SN z 22 czerwca 2005r., III CK 392/04, LEX nr 177203).

Rozpoznając roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia sąd powinien uwzględnić nie tylko rozmiar i stopień intensywności ujemnych następstw danego zdarzenia, lecz również dokonać porównania sytuacji pokrzywdzonego przed wypadkiem i po nim. Dopiero na podstawie takiego porównania możliwe jest dokonanie oceny rzeczywistych rozmiarów skutków danego zdarzenia dla pokrzywdzonego. W niniejszej sprawie porównanie sytuacji powódki przed wypadkiem i po nim niewątpliwie prowadzić musi do wniosku, że przedmiotowy wypadek musiał wywołać u powódki bardzo głębokie poczucie krzywdy – w dacie wspomnianego wyżej zdarzenia powódka była osobą czynną zawodowo, aktywną fizycznie i energiczną. W dacie wypadku miała zaledwie 24 lata i znajdowała się na progu życia zawodowego i prywatnego. Pomimo, że powódka nadal wykonuje wyuczony zawód i czerpie z niego regularne dochody (nieodbiegające od dochodów osób zdrowych), to jednak doświadczenia z wypadku doprowadziły do rozpadu jej małżeństwa i rosnących konfliktów z byłym już małżonkiem. Powódka potrzebuje pomocy osób trzecich przy sprzątanii, gotowaniu, myciu okien i robieniu zakupów. Ponadto, powódka odczuwa znaczny dyskomfort w lewej kończynie dolnej przy dłuższym przebywaniu w pozycji siedzącej, co jest konieczne przy wykonywaniu przez nią pracy biurowej.

Przeżycia związane z wypadkiem utrzymują się u powódki do dnia dzisiejszego – nadal odczuwa lęk przed prowadzeniem samochodu oraz nieskonkretyzowany lęk o bezpieczeństwo jej i jej małoletniego syna. Powódka z tego powodu cotygodniowo uczestniczy w konsultacjach psychologicznych w ramach publicznej służby zdrowia.

Powódka zmuszona jest także korzystać z pomocy innych osób (najczęściej rodziców) przy sprzątanii mieszkania i robieniu zakupów. Jest praktycznie wyłączona ze wszystkich czynności obciążających lewą kończynę dolną. W znacznym stopniu ogranicza to jej aktywność życiową i uniemożliwia uprawianie jakichkolwiek sportów.

Okoliczności te niewątpliwie wpływają na wysokość należnego powódce zadośćuczynienia. Wypłacona dotąd przez pozwanego kwota 50.000 złotych zadośćuczynienia nie może zdaniem Sądu odpowiednio zrekompensować doznanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych. W doktrynie i w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest przy tym pogląd, że „procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. W prawie ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana, w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana” (wyrok SN z 5 października 2005 r., sygn. PK 47/05, opublikowany w M.P.Pr. 2006/4/208). Pogląd ten w pełni podziela Sąd Okręgowy, przyjmując, że sama wartość procentowego uszczerbku na zdrowiu powódki nie oddaje rozmiarów poniesionej przez nią krzywdy, jak już wspomniano bowiem wyżej, konieczne jest dokonanie analizy porównawczej sytuacji osoby poszkodowanej przed i po przedmiotowym zdarzeniu z uwzględnieniem szerszego kontekstu sytuacyjnego, w tym w szczególności: wieku, płci i ogólnej sytuacji życiowej danej osoby - powódka jest matką samotnie wychowującą dziecko. W wyroku z 29 września 2004 r. (sygn. II CK 531/03, LEX nr 137577) Sąd Najwyższy podkreślił, że wysokość zadośćuczynienia należnego osobie pokrzywdzonej deliktem powinna uwzględniać również skalę „ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości”. Tymczasem niewątpliwie powódka M. D. zmuszona będzie w przyszłości nadal znosić wiele negatywnych następstw przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, przede

wszystkim rezygnację z dotychczasowego trybu życia i konieczność prowadzenia regularnej rehabilitacji z uwagi na postępujące u niej zmiany zwyrodnieniowe.

Od wypadku minęło już niespełna osiem i pół roku, powódka prowadzi inny tryb życia wykluczający dotychczasową aktywność życiową.

W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy w Warszawie uznał, że stronie powodowej należy się żądane zadośćuczynienie, wobec czego zasądził na rzecz powódki kwotę 60.000 zł z tytułu zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2006 r.

Wskazać także należy, że przy określeniu wysokości zadośćuczynienia mającego skompensować niewymierną z natury rzeczy szkodę niemajątkową należy uwzględnić także stosunki majątkowe oraz poziom życia istniejący w kraju miejsca zamieszkania poszkodowanego (wyrok SN z dnia 12 lipca 2002 roku, V CKN 1114/00 – (por. G. Bieniek (red.), Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia Zobowiązania, tom 1, Lexis Nexis, Warszawa 2005r.).

Zasądzona kwota 60.000 zł jako zadośćuczynienie dla powódki zdaniem Sądu z jednej strony uwzględnia stopień krzywdy powódki i nie pomija panujących w Polsce stosunków, przez co jest utrzymana w rozsądnych granicach.

Konkludując Sąd uznał, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy i uwzględnia także kwoty wypłacone przez pozwanego.

Sąd zasądził odsetki ustawowe w pkt. 1 wyroku od dnia 11 maja 2006 r. – od dnia upływu ustawowego terminu 30 dni od daty zgłoszenia szkody, tj. od dnia, w którym pozwane Towarzystwo pozostaje wobec powódki w zwłoce w myśl brzmienia przepisu art. 363 § 2 k.c..

Odnosząc się natomiast do roszczenia powódki o zasądzenie renty z tytułu zwiększonych potrzeb poczynając od dnia 14 maja 2005 r. Sąd postanowił uwzględnić je jedynie w części.

Jak stanowi art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. W myśl powołanego przepisu każda z powyższych okoliczności może stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty.

Jak wynika z brzmienia powyższego przepisu przesłanką zasądzenia renty na rzecz powódki – oprócz wykazania zawinionego działania obowiązanego, szkody i związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem – jest również wykazanie, że zwiększyły się jej potrzeby.

Roszczenie o ustanowienie renty z tytułu zwiększonych potrzeb przysługuje poszkodowanemu, gdy ujawni się konieczność ponoszenia stale większych wydatków na odpowiednie leczenie dla osiągnięcia poprawy lub zapobieżenia pogorszeniu się jego stanu zdrowia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 03 czerwca 1968 roku, III PRN 34/69, OSP 1970/2/35).

Zgodnie z tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2011 r., którą Sąd Okręgowy podziela w całości, „Sąd, ustalając wysokość renty z tytułu zwiększonych potrzeb, nie jest zobowiązany do drobiazgowej dokładności. W tym zakresie może kierować się wskazaniami zawartymi w art. 322 k.p.c.” (sygn. akt. II CSK 682/10, LEX nr 951296).

Zgodnie z przepisem art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

W toku niniejszego postępowania powódka udowodniła, iż wystąpiły u niej dodatkowe potrzeby związane z pomocą osób trzecich przy wykonywaniu czynności domowych takich, jak sprzątanie czy robienie zakupów, a także dalsze leczenie w formie psychoterapii i zakup środków przeciwbólowych.

Pomoc osób trzecich przy czynnościach dnia codziennego ma wymiar dwóch godzin dziennie. Powódka jako średni koszt pomocy domowej wskazała kwotę 16 zł za godzinę, co czyni kwotę 800 zł miesięcznie. Powódka wykazała ponadto, iż korzysta z pomocy psychologicznej oraz doraźnie z leków przeciwbólowych. Ponieważ powódka korzysta z poradni psychologicznej w ramach publicznej służby zdrowia, a tego typu leczenie co do zasady nie generuje dodatkowych kosztów, dlatego też Sąd postanowił ich nie uwzględniać przy wymiarze należnej powódce renty. Powódka wciąż doraźnie musi korzystać z leków przeciwbólowych (co pośrednio potwierdza opinia biegłego z zakresu traumatologii, ortopedii i rehabilitacji medycznej), dlatego też Sąd uznał jej roszczenie za uzasadnione do kwoty 50 zł miesięcznie. Odnośnie zaś potrzeb finansowych powódki związanych z koniecznością prowadzenia rehabilitacji Sąd doszedł do przekonania, iż pomimo udowodnienia zasadności dalszej kontynuacji tych zabiegów powódka nie wykazała ich prowadzenia ani nawet przybliżonych kosztów takiej terapii. Powódka wskazała, że ostatnio wykonuje ćwiczenia rehabilitacyjne we własnym zakresie z zadowalającym dla niej skutkiem. W przeszłości też korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych w publicznej służbie zdrowia. Powódka nie udowodniła ponoszenia wydatków na zabiegi rehabilitacyjne, a zatem jej roszczenie w tym względzie nie podlegało uwzględnieniu.

Reasumując zatem powyższe rozważania Sąd uznał za stosowne zasądzenie na rzecz powódki kwoty po 850 zł tytułem renty na zwiększone potrzeby od dnia 11 maja 2006 r. płatne do dnia 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia płatności którejkolwiek z rat, w pozostałym zakresie oddalając powództwo.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i 3 k.p.c. Sąd zastosował zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, który powódka wygrała w 91 %. Na kwoty należne od pozwanego na rzecz powódki składają się następujące koszty: koszty opłaty od pozwu w wysokości 3.510,00 zł. oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.400,00 zł. co w sumie uczyniło kwotę 5.910,00 zł na rzecz powódki. Kosztami tymi Sąd obciążył pozwanego, który przegrał proces co do zasady i w zakresie przegranej kwoty.

Od tego wyroku apelację wniósł pozwany.

Zaskarżył wyrok w części zasądzającej na rzecz powódki kwotę przekraczającą 30.000 zł zadośćuczynienia (a zatem zasądzającym na rzecz powódki kwotę 30.000 zł) oraz rentę w kwocie 850 zł w całości tj. w zakresie punktów od 1 i 2 oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania tj. w zakresie punktu 4.

Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 §1 k.p.c. poprzez pominięcie i nieuwzględnienie istotnych dla sprawy okoliczności ustalonych na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii biegłych tj:

a. biegły chirurg - ortopeda Z. K. (1) w opinii z dnia 10.11.2011 r. uznał, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za powikłania stanu zdrowia powódki wynikające z powstania stawu rzekomego

b. zasadniczym celem podejmowanej aktualnie przez powódkę psychoterapii jest problem uzależnienia psychicznego od byłego męża - opinia psychologa klinicznego T. G. z dnia 27.07.2012 r.

c. z dniem 31.01.2007 r. uzyskano u powódki zrost kostny, obecnie powódka nie ma istotnych ograniczeń ruchowych, porusza się samodzielnie, nie wymaga pomocy osób trzecich przy wykonywaniu prac domowych, sprzątanii, zakupach i opiece nad dzieckiem - opinia biegłego chirurga - ortopedy Z. K. (2) z dnia 10.04.2011 r.

2. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez ustalenie, wyłącznie na podstawie twierdzeń strony powodowej, że:

a. powódka wymaga aktualnie opieki osób trzecich w wymiarze dwóch godzin dziennie

b. średnia stawka wynajęcia pomocy domowej wynosi kwotę 16,00 zł za godzinę,

c. wypadek doprowadził do rozpadu małżeństwa i konfliktów z byłym małżonkiem,

w sytuacji, gdy na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii biegłych z zakresu ortopedii i psychiatrii wynika, że powódka jest samodzielna i nie wymaga pomocy osób trzecich, braku jakichkolwiek dowodów w zakresie średniej wysokości stawki kosztów pomocy domowej oraz zeznań powódki, wedle których do ostatecznego rozpadu małżeństwa powódki doszło po 2010 r. czyli po urodzeniu przez powódkę dziecka, a zatem po 5 latach od wypadku.

3. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 322 k.p.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 6 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki renty na zwiększone potrzeby w wysokości 850 zł miesięcznie, pomimo tego, że powódka nie udowodniła występowania zwiększonych potrzeb ani ich wymiaru, a brak było przeszkód do wykazania podstaw dochodzonego roszczenia za pomocą dostępnych środków dowodowych,

4. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez przyznanie powódce kwoty zadośćuczynienia, w oparciu przede wszystkim o ustalone przez biegłego 40 % uszczerbku na zdrowiu powódki, z pominięciem pozostałych okoliczności, które powinny skłaniać do ograniczenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia w postaci:

a. wyleczenia podstawowych schorzeń doznanych przez powódkę w wypadku, w tym ostatecznego uzyskania zrostu kości lewego podudzia z dniem 31 stycznia 2007 r.,

b. całkowitej samodzielności ruchowej powódki i braku ograniczeń w wykonywaniu czynności dnia codziennego,

c. niepogorszenia sytuacji zawodowej powódki w wyniku wypadku – dochód przed wypadkiem 1.600 zł, aktualny dochód około 5000 zł.

c. pomimo przewlekłych dolegliwości psychicznych związanych z procesem leczenia, terapia psychologiczna podejmowana przez powódkę rokuje powrót do równowagi psychicznej.

W konkluzji wniosł:

1. o zmianę wyroku i oddalenie pozwu w zaskarżonej części.

2. ewentualnie o uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,

3. zmianę postanowienia o kosztach postępowania przed sądem pierwszej instancji poprzez zasądzenie na rzecz pozwanej od powódki kosztów procesu oraz o zasądzenie na rzecz pozwanej od powódki kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że Sąd Apelacyjny podziela wszystkie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne.

Niesłuszna jest większość zarzutów apelacji.

W szczególności niezasadne są zarzuty z pktów 1 a,b, 2 c, 4 a,c, d.

Sąd Okręgowy wcale nie pominął i uwzględnił istotne dla sprawy okoliczności ustalone na podstawie opinii biegłych, np. uznanie przez biegłego K., że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za powikłania stanu zdrowia powódki

wynikające z powstania stawu rzekomego. Biegły K. w opinii uzupełniającej k-193 wyraźnie stwierdził, że: „Orzeczone u opiniowanego uszczerbek... nie wynika z powikłania w postaci stawu rzekomego...a z samego urazu i jego następstw...” Tak więc nieprawdą jest sugerowana przez pozwaną okoliczność, iż Sąd Okręgowy przy zasądzeniu zadośćuczynienia pominął fakt braku odpowiedzialności pozwanej za powikłania stanu zdrowia powódki wynikające z powstania stawu rzekomego. Kwota zasądzona przez Sąd I instancji nie uwzględnia odpowiedzialności pozwanej za powikłania stanu zdrowia powódki wynikające z powstania stawu rzekomego, bowiem sam biegły tego nie brał pod uwagę skupiając się jedynie na samym wypadku (urazie doznanym w wypadku) i jego skutkach.

Nieprawdą jest także, że - jak wynika z opinii psychologa T. G. zasadniczym celem podejmowanej aktualnie przez powódkę psychoterapii jest problem uzależnienia psychicznego od byłego męża - opinia psychologa klinicznego T. G. z dnia 27.07.2012 r. Okoliczność tę podaje psycholog w swej opinii jako daną uzyskaną od powódki, sam biegły tego nie stwierdził.

Zarzucane Sądowi ustalenie (w rzeczywistości niezręcznie sformułowanie zawarte we wnioskach Sądu), że wypadek doprowadził do rozpadu małżeństwa i konfliktów z byłym małżonkiem, nie miało żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Słusznym jest natomiast zarzut, że Sąd Okręgowy wyłącznie na podstawie wyjaśnień powódki przyjął, że powódka nie jest w stanie wykonywać ciężkich prac i wymagają one wykonywania przez osoby trzecie, a koszt ich pracy wynosi 16 zł za godzinę, gdy tymczasem z opinii biegłego K. k-163 wynika, że powódka „nie ma istotnych ograniczeń ruchowych, porusza się samodzielnie, nie wymaga pomocy osoby trzeciej przy pełnieniu ról społecznych”. Rzeczywiście, ta kwestia nie została udowodniona przez powódkę, która nawet nie próbowała wykazać tych okoliczności. Świadczy to o zasadności zarzutów 1 c, 3. Sąd Apelacyjny działając z urzędu, zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 28.06.2013r, I ACa 253/11 („Sąd Apelacyjny jest uprawniony do dopuszczenia dowodów z urzędu, ponieważ przysługują mu procesowe kompetencje rozpoznawcze na podstawie art. 232 k.p.c.”) dopuścił dowód z zeznań matki powódki, która świadczy codzienną pomoc powódce i na podstawie tych zeznań oraz swego doświadczenia życiowego doszedł do wniosku, iż powódka wskutek obrażeń doznanych w wypadku faktycznie nie jest zdolna do wykonywania wszystkich ciężkich prac domowych, jak np. mycie okien, dźwiganie ciężkich zakupów, ale mogą być one wykonywane przez jedną godzinę dziennie przyjmując stawkę 16 zł za godzinę, bowiem rejon (...) należy do najdroższych. Słusznie w tym zakresie orzekł Sąd Okręgowy ustalając tę stawkę właśnie na 16 zł. Sąd Apelacyjny uznał na podstawie doświadczenia życiowego, że taką właśnie stawkę musiałaby zapłacić powódka innej osobie za wykonanie czynności, których ona sama nie jest w stanie wypełnić. Nadmienić trzeba,

Sąd Apelacyjny uznał, że u powódki nadal występują dolegliwości bólowe lewego podudzia, lewego stanu kolanowego, lewego stawu skokowego i lewej stopy. Doskwierają jej również bóle kręgosłupa, bóle kończyn górnych (zwłaszcza nadgarstków i stawów barkowych) oraz obu stawów biodrowych będące przypuszczalnie skutkiem przeciążenia w trakcie chodzenia o kulach. Dolegliwości te sprawiają, że powódka nie może codziennie normalnie funkcjonować, a bywają dni, kiedy czuje się gorzej.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że dowód z opinii biegłego jest tylko jednym z dowodów, nie ma znaczenia przesądzającego, Sąd ocenia go, tak, jak każdy inny dowód. W tym przypadku Sąd Apelacyjny, tak samo, jak Sąd Okręgowy (patrz k-5 uzasadnienia wyroku) uznał, że powódka wymaga jednak pomocy innych osób przy niektórych czynnościach, takich, jak dźwiganie ciężkich rzeczy, mycie okien, itp. chociaż, zdaniem biegłego, obecnie powódka „nie wymaga pomocy osoby trzeciej przy pełnieniu ról społecznych.”, przy czym nie jest zupełnie jasne użyte przez biegłego pojęcie „roli społecznej”, zaś biegły K. nie został przesłuchany, zwłaszcza na tę okoliczność.

Poza tym orzeczenie Sądu Okręgowego jest prawidłowe, zaś zarzuty apelacji są bezzasadne.

Nadmienić trzeba, iż kwestię zasadności przyjęcia stawki 16 zł za godzinę pracy bardzo trudno udowodnić, dlatego też zasadnym było powołanie się przez Sąd Okręgowy na art. 322 kpc.

Kwota zadośćuczynienia nie jest wcale rażąco wygórowana, została ustalona wcale nie w oparciu przede wszystkim o ustalone przez biegłego 40 % uszczerbku na zdrowiu powódki, z pominięciem pozostałych okoliczności, które powinny skłaniać do ograniczenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia w postaci:

- a. wyleczenia podstawowych schorzeń doznanych przez powódkę w wypadku, w tym ostatecznego uzyskania zrostu kości lewego podudzia z dniem 31 stycznia 2007 r.,
- b. całkowitej samodzielności ruchowej powódki i braku ograniczeń w wykonywaniu czynności dnia codziennego,
- c. niepogorszenia sytuacji zawodowej powódki w wyniku wypadku – dochód przed wypadkiem 1.600 zł, aktualny dochód około 5000 zł,
- c. pomimo przewlekłych dolegliwości psychicznych związanych z procesem leczenia, terapia psychologiczna podejmowana przez powódkę rokuje powrót do równowagi psychicznej.

Sąd Okręgowy wcale nie zignorował wypłacenia powódce przez pozwanego kwoty 50.000 zł zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym. Zgodnie z twierdzeniem pozwanego, orzeczenie Sądu powinno opierać się na rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy, co też miało miejsce. Powódka przed wypadkiem była zdrową, pełną energii, aktywną i sprawną fizycznie, młodą kobietą. Po wypadku stała się osobą niesprawną ruchowo, zdaną na pomoc innych, odczuwającą swoją nieatrakcyjność (blizny). Wykluczone zostało z jej życia dotychczasowe uprawianie sportów (obecnie może tylko spacerować, co jest dużym ograniczeniem dla aktywnej do tej pory i bardzo jeszcze młodej osoby). Wszystko to, szczególnie ważne w sytuacji powódki stało się powodem zasądzenia stosownego zadośćuczynienia.

Przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż powódka 50 zł miesięcznie wydaje na leki przeciwbólowe jest zasadne w świetle doświadczenia życiowego i nie było kwestionowane przez pozwanego.

Wyleczenie podstawowych schorzeń doznanych przez powódkę w wypadku, w tym ostateczne uzyskanie zrostu kości lewego podudzia z dniem 31 stycznia 2007 r., miało wpływ na wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia w tym sensie, że nie było ono większe, podobnie pozostałe argumenty podnoszone przez pozwaną, jak: uzyskanie całkowitej samodzielności ruchowej powódki i brak ograniczeń w wykonywaniu czynności dnia codziennego, niepogorszenie sytuacji zawodowej powódki w wyniku wypadku – dochód przed wypadkiem 1.600 zł, aktualny dochód około 5000 zł, oraz to, że pomimo przewlekłych dolegliwości psychicznych związanych z procesem leczenia, terapia psychologiczna podejmowana przez powódkę rokuje powrót do równowagi psychicznej. Świadczy to o niezasadności zarzutów z punktu 4. Rzekoma całkowita samodzielność ruchowa powódki nie jest samodzielnością faktycznie istniejącą, powódka ma jednak pewne ograniczenia w realizowaniu ciężkich prac domowych i czynności dnia codziennego, zwłaszcza w tych dniach, kiedy zwykle doskwierające jej bóle się nasilają.

Niepogorszenie się sytuacji zawodowej powódki nie świadczy o niepogorszeniu się sytuacji powódki w ogóle. Nominalny wzrost zarobków (trzeba mieć na uwadze zarobki brutto i netto) dowodzi jedynie istnienia inflacji, powódka zarabia mniej więcej tyle, co przed wypadkiem, czego zresztą pozwany nie kwestionuje. Twierdzi on tylko, że wypadek nie uniemożliwił powódce kontynuowania kariery zawodowej. Przede wszystkim należy podważyć określenie „kariera”, poza tym konsekwencje wypadku nie mają dużego wpływu na rodzaj pracy wykonywanej przez powódkę, gdyż jest to praca nie wymagająca wysiłku fizycznego i jakiegokolwiek ekwilibrystyki, choć trudno powódce wytrzymać cały dzień pracy z uwagi na drętwienie nogi; tymczasem skutki wypadku odnoszą się zwłaszcza do czynności obciążających lewą kończynę dolną. Nie dotyczą one w wielkim stopniu pracy zawodowej powódki, lecz jej życia prywatnego; mają wpływ na ogólną sprawność fizyczną i aktywność powódki, jej gotowość do rekreacji i uprawiania sportów. Skutki wypadku odbiły się także negatywnie na okresie ciąży powódki (problemy z kręgosłupem wymagające leczenia szpitalnego) i na samym porodzie (poród przez cesarskie cięcie z powodu złamania miednicy w czasie wypadku).

Okoliczność, iż terapia psychologiczna rokuje powrót powódki do równowagi psychicznej, to nie to samo, co brak konieczności takiej terapii. Dobre rokowania oczywiście oznaczają mniejsze zadośćuczynienie niż złe rokowania, ale sama konieczność podjęcia i prowadzenia przez kilka lat psychoterapii powoduje zasadność zasądzenia zadośćuczynienia. Wbrew twierdzeniom apelacji konieczność prowadzenia terapii psychologicznej wynika właśnie z następstw wypadku, nie zaś ze sposobu traktowania powódki przez męża. Świadczy o tym chociażby treść opinii psychologicznej.

Wszystko to świadczy o niezasadności części zarzutów apelacyjnych i dlatego Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji, zmieniając wyrok w punkcie drugim i czwartym na mocy art. 386 § 1 kpc i oddalając apelację w pozostałej części na mocy art. 385 kpc. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd postanowił na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc.